

BOŻENNA JASIŃSKA

ur. 1948; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, Wojewódzki Związek Pszczelarzy, stowarzyszenia pszczelarzy

Wojewódzki Związek Pszczelarzy

Stworzono Wojewódzki Związek Pszczelarzy, pierwszym organizatorem był pan Tadeusz Wawryn, później był pan Czesław Bojarczuk. Pierwsi tu właśnie działacze, w spółdzielni najpierw. I powstało przedsiębiorstwo, przedsiębiorstwo państwowe, które się nazywało Spółdzielnia Pszczelarska w Lublinie. Ale tak jak mówię, to nie była spółdzielnia, to już było przedsiębiorstwo państwowe o takiej nazwie. I tak jak widzę z dokumentów, tak to było organizowane, że na początku jeszcze właśnie we władzach byli ci przedwojenni pszczelarze, kilku przedwojennych i ci nowi pszczelarze. A później pomaleńku, pomaleńku wszystkich tych działaczy okresu międzywojennego po prostu usuwano i swoimi zastępowano.

W 1993 roku Wojewódzkiemu Związkowi Pszczelarskiemu udało się odzyskać kamienicę przy Hipotecznej 3, ale właścicielami, tymi, którzy kupili, była spółdzielnia o nazwie Związek Pszczelarzy, spółdzielnia z ograniczonymi udziałami. I nikt się nie zainteresował, żeby może spytać dawnych właścicieli, a dwanaście tysięcy członków to troszkę było. A wystarczyło piętnastu członków, żeby odnowić, prawda. Nikt, można powiedzieć, nikogo to nie interesowało. Można powiedzieć, że Wojewódzki Związek Pszczelarzy tak jakby był przedstawicielem, prawda, tych związków pszczelarzy, ale oprócz Wojewódzkiego Związku Pszczelarskiego również stowarzyszenie „Polanka”, Stowarzyszenie Pszczelarzy Lubelskich, Lubelskie Towarzystwo Pszczelnicze i ileś tam różnych towarzystw, stowarzyszeń na terenie Lublina i Lubelszczyzny też powinno wchodzić do władz i być współwłaścicielami tego majątku.

Taka sama historia z „Apisem”, z Okręgową Spółdzielnią Pszczelarską, która była państwowa, przejęła majątek prywatnych ludzi i została zlikwidowana, w 1950 roku przestała istnieć. Powstał zakład przetwórstwa, później stała się właśnie spółdzielnia ogrodniczo-pszczelarska. Sprywatyzowano i jest już prywatne, prawda. Ale celem pierwszych właścicieli było wspomaganie oświaty, wspomaganie pszczelarstwa.

Jeżeli na przykład syn biednego rolnika chciał być pszczelarzem, to związek kształcił tego człowieka. Zdolnych wysyłano nawet na uczelnię. Jeżeli chciał być pszczelarzem, to dawano minimum tam dziesięć uli na takie początki. Dawano w prezencie. Wysyłano na wycieczki, na szkolenia, na doksztalcanie. Tak to wyglądało.

Data i miejsce nagrania	2016-05-31, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Weronika Witosław
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"